

# Ryszard Rzewski, Lesław Spaltenstein, Stanisław Garlicki

---

## Pytania i odpowiedzi prawne

---

Palestra 12/5(125), 52-57

---

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dlatego też w związku z prowadzonymi pracami kodyfikacyjnymi należy wysunąć następujące zasadnicze propozycje, które jak się wydaje, wprowadziłyby pewną jasność w tym względzie, a mianowicie:

Po pierwsze — należy wyraźnie powiedzieć, że omawiana instytucja nie jest powództwem cywilnym lecz inną formą procesu adhezyjnego;

po drugie — należy postulować, żeby prokurator w sytuacjach przewidzianych w art. 331<sup>1</sup> §1 i 2 k.p.k. czynił w tej materii wzmiankę w akcie oskarżenia.

W ten sposób zostaną przekreślone wołá ustawodawcy wszelkie wątpliwości związane z naruszeniem zasady skargowej czy też z wprowadzeniem do naszego k.p.k. formy procesu inkwizycyjnego;

po trzecie — należy wyraźnie uregulować w projekcie zakres uprawnień stron oraz sądu co do orzekania o zasądzeniu odszkodowania w trybie art. 331<sup>1</sup> k.p.k., a w szczególności w instancji rewizyjnej.

## **PYTANIA I ODPOWIEDZI PRAWNE**

### **I.**

#### **PYTANIE:**

Czy właściciel domu mieszkalnego, dostarczający lokatorom ciepła za pomocą centralnego ogrzewania, ma prawo — po wejściu w życie rozporządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 5 sierpnia 1965 r. (Dz. U. Nr 35, poz. 227) — umieścić w kosztach własnych dostawy ciepła odpisy amortyzacyjne urządzenia centralnego ogrzewania, jeżeli z powodu zużycia dotychczasowych kotłów centralnego ogrzewania zakupił w 1967 r. nowe urządzenie?

Odpisy amortyzacyjne takiego urządzenia oparte są na przepisie § 2 ust. 1 lit. j okólnika nr 9 Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 3 kwietnia 1962 r. L.M.E. — 746/62 (Dz. Urz. Ministerstwa Gospodarki Komunalnej z dnia 30 kwietnia 1962 r. Nr 6, poz. 44) i są stosowane dotychczas zarówno przez Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych, jak i przez prywatnych właścicieli.

#### **ODPOWIEDŹ:**

Pytanie zasadnicze odnosi się do zagadnienia, czy właściciel domu mieszkalnego, dostarczający lokatorom ciepła za pomocą centralnego ogrzewania, ma prawo umieścić w kosztach własnych dostawy ciepła odpisy amortyzacyjne urządzenia centralnego ogrzewania. Pytanie to zostało nadto skomplikowane wyrażoną w jego treści wątpliwością, czy takie naliczanie kosztów własnych jest możliwe po wejściu w życie rozporządzenia Min. Gosp. Komunalnej z dnia 5 sierpnia 1965 r. (Dz. U. Nr 35, poz. 227).

- 1) Przede wszystkim należy wyjaśnić, czy przepisy rozp. MGK z dnia 5.VIII. 1965 r. rzeczywiście mają znaczenie dla rozstrzygnięcia pytania zasadniczego co do naliczania kosztów i pobierania opłat za centralne ogrzewanie.

Rozporządzenie to zostało wydane na podstawie przepisu art. 7 ust. 2 ustawy z dnia 30 stycznia 1959 r. — Prawo lokalowe (jedn. tekst: Dz. U. z 1962 r. Nr 47, poz. 227) i reguluje sprawy kosztów eksploatacji i bieżących remontów oraz drobnych napraw obciążających najemcę, zasady odnawiania lokali i wykonywania przez najemcę koniecznych napraw. Z przepisów tego rozporządzenia wynika m. in., że naprawy instalacji c.o. nie należą do drobnych napraw obciążających najemców (§ 3 ust. 2 pkt 3) oraz że najemca w zakresie odnawiania lokalu ma m. in. obowiązek olejnego malowania grzejników (§ 4 pkt 2). Innych postanowień odnoszących się do instalacji c.o. cyt. rozporządzenie nie zawiera.

Omawiane zagadnienia były analogicznie uregulowane w rozp. Min. Gosp. Komun. z dnia 4 maja 1959 r. (Dz. U. Nr 30, poz. 179), mianowicie w przepisach § 1 ust. 2 pkt 3 i § 2 pkt 2. Rozporządzenie to zostało uchylone przez omawiane rozp. MGK z dn. 5.VIII.1965 r.

Trzeba więc dojść do pierwszego wniosku, że stan prawny w omawianym zakresie nie uległ merytorycznym zmianom również po dniu 14 sierpnia 1965 r., tj. po dacie wejścia w życie rozporządzenia MGK z dnia 5 sierpnia 1965 r.

Należy przy tym szczególnie podkreślić, że omawiane rozporządzenie zostało wydane na podstawie przepisów art. 7 ustawy o prawie lokalowym, które ustalają obowiązki najemcy w zakresie należytego utrzymania lokalu, drobnych napraw i odnawiania lokalu. Natomiast zagadnienie pobierania przez wynajmującego od najemcy oprócz czynszu również opłat za c.o. zostało uregulowane w art. 5 ustawy o prawie lokalowym.

Trzeba zatem dojść do drugiego wniosku, że dla rozstrzygnięcia pytania co do opłat za c.o. rozporządzenie to nie ma istotnego znaczenia poza omówionymi wyżej dwiema kwestiami (tj. napraw instalacji c.o. i malowania grzejników).

- 2) W tej sytuacji zagadnienie postawione w pytaniu należy rozpatrzyć w świetle przepisów art. 5 ustawy o prawie lokalowym, odpowiednich przepisów kodeksu cywilnego oraz na podstawie postanowień okólnika nr 9 Min. Gosp. Komun. z dnia 3 kwietnia 1962 r. (Dz. Urz. MGK Nr 6, poz. 44).

Przepis art. 5 ust. 1 prawa lokalowego stanowi podstawę pobierania przez wynajmującego od najemcy opłat tytułem zwrotu kosztów ogrzewania lokalu (m. in.), dostarczonego najemcy przez wynajmującego.

Przepis art. 5 ust. 2 tego prawa stanowi, że w razie braku indywidualnych urządzeń pomiarowych opłaty wymienione w ust. 1 powinny być rozłożone na poszczególnych najemców w stosunku do podstawy obliczania czynszu.

Wreszcie przepis art. 5 ust. 4 tegoż prawa lokalowego daje radom narodowym uprawnienia do ustalania górnej granicy opłat również za c.o.

Okólnik nr 9 Min. Gosp. Komun. z dnia 3 kwietnia 1962 r. wprowadza wytyczne dotyczące ustalania opłat za ogrzewanie lokali w budynkach pozostających w zarządzie jednostek organizacyjnych zarządów budynków mieszkalnych, podległych organom do spraw gospodarki komunalnej i mieszkaniowej prezydentów rad narodowych. Już z samej nazwy tego okólnika wynika, że ma on zastosowanie do zarządów budynków mieszkalnych i przedsiębiorstw gospodarki ciepłej, a nie do właścicieli domów mieszkalnych, będących osobami fizycznymi lub innymi podmiotami gospodarki nie uspołecznionej. Postanowienia tego

okólnika mogłyby więc mieć tylko odpowiednie zastosowanie do domów mieszkalnych stanowiących własność podmiotów gospodarki nie społecznej i osób fizycznych.

Omawiany okólnik zawiera jednak przepisy użyteczne również przy rozważaniu zagadnienia wynikającego z pytania. Tak więc, powołując się na przepis art. 5 ust. 4 prawa lokalowego, okólnik wprowadza rozróżnienie dwóch sytuacji:

- wypadku, kiedy odpowiednia rada narodowa podjęła uchwałę o ustaleniu górnej granicy opłat za c.o. (§ 1—6 okólnika), oraz
- wypadku, kiedy rada narodowa nie powzięła takiej uchwały (§ 7 okólnika).

W pierwszym wypadku wynajmujący zarząd budynków mieszkalnych nie może pobierać od najemców opłat za c.o. w wysokości wyższej, niż to wynika z odpowiedniej uchwały rady narodowej.

W drugim wypadku wynajmujący zarząd budynków mieszkalnych powinien pobierać opłaty za c.o. według rzeczywistych kosztów własnych, określonych w § 2, 5 i 13 wytycznych, które stanowią załącznik do okólnika (§ 7 okólnika). Należy tu zauważyć, że — stosownie do § 2 ust. 1 lit. j wytycznych — do kosztów własnych wynajmującego (z.b.m.) zalicza się w takiej sytuacji również odpisy amortyzacyjne urządzeń c.o.

W pierwszym wypadku, a więc gdy rada narodowa podejmie uchwałę o ustaleniu górnej granicy opłat za c.o., również właściciele domów mieszkalnych (osoby fizyczne) nie mają prawa pobierać opłat za c.o. wyższych od ustalonej górnej granicy tych opłat. Zasada ta wynika wprost z przepisu art. 5 ust. 4 prawa lokalowego, a ponadto znajduje ona dodatkowe potwierdzenie w przepisie art. 659 § 2 w związku z art. 538 kodeksu cywilnego z 1964 r. Wynajmujący więc nie ma prawa wliczania do kosztów własnych c.o. żadnych innych kosztów dodatkowych, a zatem także i naliczeń na odpisy amortyzacyjne urządzeń c.o.

W drugim wypadku, a więc gdy rada narodowa nie ustali górnej granicy opłat za c.o., również wynajmujący będący osobą fizyczną ma obowiązek dokonywania rozliczeń z najemcami i pobierania od nich opłat za c.o. według rzeczywistych kosztów poniesionych przez niego w związku z dostarczaniem najemcom ogrzewania lokali (z własnej kotłowni). Do kosztów tych należałoby zaliczyć koszty wymienione w § 2 ust. 1 wytycznych stanowiących załącznik do okólnika nr 9, z wyłączeniem jedynie narzutów na koszty ogólne (lit. i) i kosztów zakupu energii z innych źródeł (lit. k). W tej sytuacji do kosztów własnych właściciel może zaliczyć również odpisy na amortyzację urządzeń c.o. (lit. j wytycznych).

- 3) Należy nadmienić, że stosownie do przepisu art. 88 prawa lokalowego stawki czynszowe i inne opłaty ustalone na podstawie przepisów przewidzianych w tym prawie nie są wiążące przy ustalaniu czynszów najmu lokali wyłączonych spod publicznej gospodarki lokalami na podstawie ustawy z dnia 28 maja 1957 r. (Dz. U. z 1962 r. Nr 47, poz. 228). Jednakże również i w tych lokalach (domach) wyłączonych będą miały zastosowanie przepisy prawa lokalowego do tych najemców, którzy z mocy art. 8 powyższej ustawy pozostają nadal pod ochroną przepisów dekretu o najmie lokali z dnia 28 lipca 1948 r. (jedn. tekst: Dz. U. z 1958 r. Nr 50, poz. 243 z późn. zmianami).
- 4) W celu uzupełnienia powyższych rozważań i wniosków należy wreszcie zwrócić uwagę, że kwestia sprawowania zarządu budynków przez wynajmujących nie

będących jednostkami gospodarki uspołecznionej została uregulowana przepisami rozporządzenia Ministrów Gosp. Komun. i Finansów z dnia 5 sierpnia 1965 r. (Dz. U. Nr 35, poz. 226). Rozporządzenie to przewiduje m. in. nadzór i kontrolę społeczną nad zarządaniem budynków stanowiących własność osób fizycznych, sprawowane przez samorząd mieszkańców (komitety blokowe, domowe i osiedlowe), oraz tryb gospodarowania wpływami i wydatkami związanymi z zarządaniem budynkiem.

*Ryszard Rzewski*

## 2.

### PYTANIE:

Czy sądy postępują właściwie, uzależniając wydanie tytułu od uprzedniego uiszczenia kosztów, do zapłacenia których na rzecz Skarbu Państwa strona została zobowiązana?

Dla przykładu podaję, że w toku sporu o rozwód pozwany został zobowiązany dołożenia na koszty utrzymania dzieci, mianowicie na jedno dziecko po 600 zł miesięcznie, a na drugie, już dorastające i otrzymujące wynagrodzenie przewidziane dla ucznia szkoły zawodowej oraz pracujące trzy dni w tygodniu — po 200 zł miesięcznie. Od wyroku tego pozwany założył rewizję. Sąd Wojewódzki uchylił obowiązek złożenia na koszty utrzymania starszego dziecka po 200 zł miesięcznie.

Ponieważ wyrok orzekający rozwód podtrzymywał jedynie wydany już wcześniej wyrok w sprawie o alimenty, zasądzający po 600 i po 200 zł, przeto egzekucja łączne kwoty po 800 zł miesięcznie jest w toku.

Wobec tego że od wydania wyroku przez Sąd Wojewódzki pozwany zobowiązany jest do płacenia jedynie na jedno dziecko po 600 zł, złożył on wniosek o wydanie mu tytułu w postaci wypisu wyroku Sądu Wojewódzkiego zaopatrzonego w klauzulę po to, by miał możliwość złożenia go u komornika prowadzącego egzekucję, bo wierzycielka nie jest obowiązana ograniczyć egzekucji, a nadto korzysta ona z sytuacji i nie zamierza sama ograniczyć egzekucji z sumy po 800 zł miesięcznie do sumy po 600 zł miesięcznie.

Sąd Powiatowy w zasadzie oficjalnie nie odmówił wydania tytułu, niemniej jednak, powołując się na zalecenia i rzekomo powszechnie stosowaną na podstawie tychże zaleceń praktykę, oświadczone pozwanemu w sekretariacie, że pozwany otrzyma tytuł, jeżeli zapłaci kwotę 1 000 zł, należną Sądowi tytułem reszty opłaty sądowej, do czego został on zobowiązany wyrokiem orzekającym rozwód.

Wydaje się, że tego rodzaju uzależnianie wydania tytułu, co umożliwiłoby ograniczenie egzekucji, której wierzyciel dobrowolnie nie chce ograniczyć, nie jest uzasadnione i nosi w pewnym stopniu cechy pewnego wymuszania.

Należałoby jeszcze zaznaczyć, że kwestia zapłaty reszty opłat jest dość oczywista, bo pozwany albo wpłaci je dobrowolnie albo też Sąd przeprowadził egzekucję w razie niedokonania wpłaty dobrowolnie. Niemniej jednak nic nie może stać na przeszkodzie do zrealizowania prawa pozwanego wynikającego z prawomocnego wyroku. Mogą bowiem zaistnieć jakieś szczególne okoliczności, z powodu których pozwany (jak w niniejszym wypadku — z powodu choroby dość długo trwającej) zostaje uznany za niezdolnego do pracy i zwolniony z pracy oraz przechodzi na rentę, której mu jeszcze nie załatwiono, i w rezultacie nie ma możliwości zapłacenia np. kwoty 1 000 zł, będąc zarazem narażony na powstanie zaległości i dalsze egzekwowanie po 200 zł z renty, jaką ma uzyskać.

Wydaje się, że nie tylko przykład przytoczony, ale i sama zasada nie pozwala na uzależnianie wydania tytułu od zapłaty zaległych opłat.

Ponieważ zagadnienie wydaje się być dość zasadnicze, proszę uprzejmie o udzielenie

nie odpowiedzi, zwłaszcza że z praktyką tego rodzaju adwokaci spotykają się coraz częściej, a w zasadzie nie mają żadnych możliwości zakwestionowania jej w drodze dostępnych środków prawnych.

*adv. Lesław Spaltenstein*

#### ODPOWIEDŹ:

Przede wszystkim należy wyjaśnić, że w podanym w pytaniu wypadku nie wchodzi w ogóle w grę wydanie tytułu wykonawczego. Zgodnie bowiem z art. 776 k.p.c. tytułem wykonawczym jest tytuł egzekucyjny (patrz art. 777 k.p.c.) opatrzony klauzulą wykonalności. Tytuł wykonawczy jest podstawą egzekucji, zgodnie zaś z art. 783 klauzula wykonalności zawiera stwierdzenie, że tytuł uprawnia do egzekucji. Klauzulę wykonalności tytułowi egzekucyjnemu nadaje sąd na wniosek wierzyciela, chyba że postępowanie zostało lub mogło być wszczęte z urzędu (art. 782).

W omawianym wypadku Sąd orzekł w wyroku rozwód i zobowiązał pozwanego do ponoszenia kosztów utrzymania dziecka w kwocie po 600 zł mies. Z takiego wyroku egzekucję mogła prowadzić tylko powódka, bo tylko jej przysługuje nadające się do egzekucji świadczenie. Treść zapadłego orzeczenia nie uprawniała pozwanego do wszczęcia i prowadzenia egzekucji, wobec czego bezzasadny byłby jego wniosek o wydanie mu tytułu wykonawczego. Paragraf 86 regulaminu czynności sądów wojewódzkich i powiatowych o sprawach cywilnych i karnych (Dz. U. z 1953 r. Nr 44, poz. 216) wyraźnie stanowi, że sąd nadaje klauzulę wykonalności orzeczeniu tylko wtedy, gdy nadaje się ono do wykonania w drodze egzekucji. Natomiast w omawianej sytuacji pozwany miał prawo uzyskać na podstawie art. 364 k.p.c. wypis wyroku ze stwierdzeniem jego prawomocności.

Prawomocność orzeczenia stwierdza sąd I instancji na wniosek strony na posiedzeniu niejawnym, a dopóki akta znajdują się w sądzie rewizyjnym — tenże sąd.

Rostrzygnięcie wniosku strony zapada w formie postanowienia. Wyjaśnił to Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 18.VI.1966 r. III CZP 48/66 (OSNCP z 1967 r. zeszyt 2, poz. 67).

Na postanowienie sądu co do wydania klauzuli wykonalności przysługuje zażalenie (art. 795 k.p.c.). Zażalenie to przysługuje m.in. na postanowienie odmawiające nadania klauzuli wykonalności, czyli odmawiające wydania tytułu wykonawczego.

Żaden przepis nie normuje zagadnienia środka odwoławczego od postanowienia w kwestii stwierdzenia prawomocności orzeczenia, w szczególności od odmowy stwierdzenia tej prawomocności. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w powołanym orzeczeniu, postanowienie o stwierdzeniu prawomocności nie kończy postępowania, przepis zaś art. 394 k.p.c. nie przewiduje zażalenia w takim wypadku. Mamy tu do czynienia z luką prawną i zgodnie z powołanym orzeczeniem Sądu Najwyższego należy ją wypełnić, stosując przez analogię art. 795 k.p.c., dotyczący klauzuli wykonalności.

Wbrew więc pogładowi zawartemu w końcowym ustępie pytania wnioskodawca żądający stwierdzenia prawomocności orzeczenia nie jest bynajmniej bezbronny w razie bezzasadnej odmowy uwzględnienia jego wniosku, gdyż na odmowne postanowienie przysługuje mu zażalenie. Pytający stwierdza, że „Sąd Powia-

towy w zasadzie oficjalnie nie odmówił wydania tytułu”, lecz sekretariat sądowy nie chce go wydać. W razie złożenia wniosku musi zapaść postanowienie sądu. Uchylenie się od wydania postanowienia (pozytywnego czy negatywnego) byłoby niedopełnieniem obowiązku przez przewodniczącego sądu (wydziału) i uzasadnia interwencję w trybie nadzoru.

Nie ma żadnych podstaw do uzależniania wydania wypisu orzeczenia ze stwierdzeniem prawomocności od uiszczenia przez stronę różnicy pomiędzy wpisem ostatecznym a tymczasowym (art. 31 i 33 przepisów o kosztach sądowych — ustawa z 13.VI.1967 r., Dz. U. Nr 24, poz. 110).

Zgodnie z art. 20 ust. 2 przewodniczący sądu wzywa do uzupełnienia opłaty sądowej, a w razie bezskuteczności wezwania zarządza jej ściąganie z urzędu. Zgodnie z art. 1080 § 2 k.p.c. ściąganie nie uiszczonych opłat sądowych następuje w trybie rozp. Min. Sprawiedl. z dn. 8.XII.1965 r. (Dz. U. Nr 54, poz. 336), co zresztą obciąża dłużnika kosztami egzekucji. Jeżeli więc sąd wyda postanowienie stwierdzające prawomocność orzeczenia (w formie wzmianki zamieszczonej na wypisie orzeczenia z podpisem sędziego — § 86 powołanego regulaminu), a sekretariat zastosuje swoiste *ius retentionis*, to jest to pozbawiona wszelkiej podstawy wadliwa działalność administracji sądowej, nie mająca nic wspólnego z orzekaniem, przy czym wadliwość ta powinna być usunięta w trybie nadzoru przełożonych nad sekretariatem. Do tego rodzaju retencji nie upoważnia także instrukcja sądowa — zarządzenie Ministra Sprawiedliwości z dn. 24.IX.1954 r. Nr 104/54/Or (Dz. Urzęd. Wym. Spraw. z 10/54, poz. 48).

Pomijam w tej odpowiedzi zagadnienie stosunku wyroku rozwodowego, orzekającego m. in. o alimentach na rzecz dzieci, do zapadłego uprzednio wyroku alimentacyjnego. Zagadnienie to omawia Komentarz do kod. rodz. i op. (Wyd. Prawn. 1966), s. 305 i nast.

Podnieść jednak należy jedno. Pytający zamierza złożyć wyrok rozwodowy komornikowi celem uniemożliwienia egzekucji w odpowiedniej części z poprzedniego wyroku w sprawie o alimenty. Stanowisko takie byłoby słuszne, gdyby wyrok rozwodowy w swej sentencji, jak podaje pytający, uchylił obowiązek łożenia na koszty utrzymania dziecka starszego po 200 zł miesięcznie. Należałoby wówczas przyjąć, że wyrok rozwodowy w tym zakresie pozbawił wykonalności tytuł wykonawczy wydany w sprawie o alimenty. Tak zresztą powinna prawidłowo brzmieć sentencja wyroku rozwodowego w tej części (patrz Z. Krzemiński, W. Żywicki: Zbieg procesu rozwodowego z procesem o alimenty, „Palestra” nr 4/67, s. 34). W tym wypadku komornik miałby podstawę do umorzenia egzekucji co do 200 zł (art. 825 pkt 2 k.p.c.). Gdyby jednak wyrok rozwodowy ograniczył się jedynie do zasądzenia alimentów w kwocie po 6000 zł miesięcznie dla młodszego dziecka, bez uchylenia orzeczonego poprzednim wyrokiem w sprawie o alimenty obowiązku płacenia po 200 zł na starsze dziecko, to komornik nie miałby podstaw do umorzenia egzekucji i dłużnik musiałby wytoczyć powództwo o pozbawienie tytułu wykonawczego z poprzedniej sprawy o alimenty wykonalności co do kwoty 200 zł (art. 840 § 1 pkt 2 k.p.c.); dopiero na podstawie tytułu wykonawczego z tego ostatniego wyroku mogłoby nastąpić umorzenie egzekucji.

Stanisław Garlicki